

Równość dzieci wobec prawa w praktyce

13 kwietnia 2013

W naszej Konstytucji mamy wzorcowy zapis o równości wszystkich obywateli wobec prawa [1]. Jednak praktyka w tej dziedzinie pozostawia wiele do życzenia. Pewne sukcesy w dążeniu do zrównania praw kobiet z prawami mężczyzn mogą odnotować zorganizowane środowiska kobiece. W znacznie gorszej sytuacji znajdują się dzieci, o których prawa z konieczności muszą zabiegać dorośli. Niestety, działają w rozproszeniu, incydentalnie, w sposób znamieny raczej dla improwizowanych akcji, niż dla systematycznego, planowego, realizowania określonych celów.

Przykładem takich działań były dziesiątki imprez organizowanych w roku ubiegłym, który – na wniosek Rzecznika Praw Dziecka – ogłoszony został Rokiem Janusza Korczaka [2]. Dziesiątki imprez organizowanych z tej okazji w całej Polsce przyczyniło się niewątpliwie do popularyzacji życia, poglądów, dokonań oraz tragicznej śmierci Wielkiego Doktora, pedagoga, publicysty i działacza społecznego.

Obchody Roku Korczakowskiego zakończono Międzynarodowym Kongresem, który odbywał się w Warszawie w dniach 4-6 grudnia 2012 r. Uczestnicy Kongresu dyskutowali i wymieniali opinie na temat praw dziecka we współczesnym świecie, a na zakończenie obrad przyjęli Deklarację Warszawską [3], w której zwrócili się – „do rodziców, opiekunów i wychowawców, do nauczycieli, polityków, duchownych, oraz do wszystkich osób, które odpowiadają za kształt życia społecznego” – z apelem o urzeczywistnianie dziedzictwa Janusza Korczaka.

W ten sposób „odfajkowano” troskę o prawa dzieci, w tym także o najważniejszy społecznie zespół spraw, jakie gwarantują ochronę prawa dzieci „do godziwych warunków socjalnych”[4].

Były to jednak (w tym kontekście) działania pozorne, ponieważ ani organizacja szkolnych akademii, konkursów, konferencji, czy międzynarodowych kongresów, ani ogłaszanie apeli, czy podpisywanie deklaracji – nie zmieni losu głodnych polskich dzieci.

Inicjatorzy Roku Korczakowskiego nie wykorzystali okazji, aby np. wykazać rażące niekonsekwencje w przepisach prawa, od których zależy szansa prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. Mamy np. Ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej[5], w której przewiduje się dofinansowanie rodzin zastępczych kwotą 660,00 zł na każde dziecko (spokrewnione z rodzicami zastępczymi). Nie sądzę, aby ta kwota pojawiła się w ustawie bez uzasadnienia. Dlaczego zatem nie wykorzystuje się kosztu (utrzymania dziecka), obliczonego na potrzeby tej ustawy, w procedurze określania poziomu minimalnego wynagrodzenia za pracę?

Rodzina pracownicza (czterooosobowa) powinna więc dysponować kwotą 1320,00 złotych wyłącznie na utrzymanie dzieci – a płaca minimalna w 2013 roku jest równa 1181,38 złotych (netto), czyli jest mniejsza o 138,62 złotych od kwoty, którą należy wydać (zgodnie z cytowaną wyżej ustawą!) na utrzymanie dwojga dzieci. Czy to nie jest dyskryminacja dzieci z rodzin pracowniczych?

Uważam, że w Komisji Trójstronnej (która opiniuje rządowe propozycje podwyżek płacy minimalnej) do strony reprezentującej pracowników powinien być włączony Rzecznik Praw Dziecka – o ile bowiem związki zawodowe są w stanie zabiegać o interesy pracujących (zarówno kobiet, jak i mężczyzn), to interesy dzieci z rodzin pracowniczych nie są w Komisji jednoznacznie i stanowczo artykułowane.

Także ani w naszym Sejmie, ani w Senacie nie ma komisji stałej [6], która by reprezentowała interesy dzieci i młodzieży. Istnieje wprowadzie Parlamentarny Zespół do spraw Dzieci [7], ale spośród 23 regulaminowych zagadnień, które mieszczą się w

kręgu zainteresowań Zespołu, tylko jedno odnosi się do spraw bytowych i to pośrednio, bowiem sformułowanie „polityka socjalna państwa wobec dziecka i rodziny” jest niezbyt precyzyjne i może obejmować setki innych spraw poza kosztami utrzymania dzieci. Poza tym ranga tego Zespołu jest porównywalna z rangą np. Parlamentarnego Zespołu ds Wędkarstwa, czy też Parlamentarnego Zespołu Szachowego...

Niespójność przepisów prawa, która prowadzi do pozbawienia rodzin pracowniczych (utrzymujących się z płacy minimalnej) szansy prawidłowego odżywiania dzieci, powinna być możliwie szybko zlikwidowana albo poprzez podniesienie płacy minimalnej do poziomu rzeczywistych kosztów utrzymania rodziny, albo poprzez wyrównanie zasiłków rodzinnych do poziomu ustalonego przez Ustawę (!!!) dla dzieci z rodzin zastępczych [8], aby równość wobec prawa stała się rzeczywistością.

Autor: Henryk Lewandowski

Źródło: [Lewica](#)

Artykuł ukazał się również na blogu autora

PRZYPISY

[1] Zob. Art.32 Konstytucji: 1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

[2] Stosowną Uchwałę w tej sprawie podjął Sejm RP w dniu 16 września 2011 roku.

[3] Zob. deklaracjawarszawska.pl

[4] Porównaj Art. 3 ust.2 pkt.3 Ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. z dnia 31 stycznia 2000 r.)

[5] Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r.(Dz. U. z 2011 r. Nr 149,

poz. 887 z późn, zm.)

[6] Mamy w Parlamencie 27 Komisji sejmowych (<http://www.sejm.gov.pl/komisje/komsta6.htm>); oraz 16 Komisji senackich (<http://www.senat.gov.pl/sklad/organy/komisje-senackie/>);

[7] Zob.
<http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOLY&NrKadencji=7>

[8] Obecne zasiłki rodzinne na dzieci (od listopada 2012 roku) wynoszą: 77,00 zł. na dziecko do 5. roku życia, 106,00 zł na dziecko powyżej 5. roku do lat 18 oraz 115,00 zł na dziecko powyżej 18. do 24. roku życia – czyli są symboliczne i z kosztami utrzymania nie mają nic wspólnego.